

sobota, 11.11.2023

Zakończenie peregrynacji relikwii bł. rodziny Ulmów

Wydarzenie zbiegło się z Narodowym Świętem Niepodległości i liturgicznym wspomnieniem św. Marcina, którego biskup senior postawił słuchaczom za wzór służby Bogu, ojczyźnie i człowiekowi.

- Słynął z cnoty, ascetycznego życia, a także z cudów. W 371 r. – wbrew swojej woli – został wybrany na biskupa Tours. W dalszym ciągu prowadził jednak życie mniszę w klasztorze Marmoutier pod Tours, przewodząc w nim osiemdziesięciu zakonnikom. Był bardzo surowy dla siebie, a wyrozumiały dla innych. Potępiał błędy heretyków, ich samych natomiast bronił przed surowymi karami – argumentował biskup senior.

Przywołał też przykład rodziny z Markowej, która ryzykowała życie, pomagając innym. – Ulmowie żyli wedle Bożych przykazań, uczyli dzieci prawd wiary, dawali przykład modlitwy. Małżonkowie należeli do Bractwa Żywego Różańca. Niezwykle wymowne jest to, że kilka dni po egzekucji w domu Ulmów znaleziono egzemplarz Pisma Świętego, a w nim dwa podkreślenia na czerwono fragmenty: przykazanie miłości i przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Ich wagę Ulmowie pokazali, ukrywając ośmiu Żydów na poddaszu swojego domu przez niemal półtora roku – przypominał bp Dec.

Dodał, że Wiktoria i Józef nie zrezygnowali z tej miłości nawet wtedy, gdy 24 marca 1944 r. o świcie niemieccy żandarmi pod dowództwem Eilerta Diekena, komendanta żandarmerii w Łańcucie, wtargnęli do ich domu i za swoją służbę zapłacili życiem. Za ich wstawiennictwem prosił, by polskie rodziny wychowywały kolejne pokolenia do miłości Boga, ojczyzny i drugiego człowieka.

Relikwie trafiły do diecezji świdnickiej 4 listopada. Od tego czasu odwiedziły parafie w Kłodzku, Wambierzycach, Ząbkowicach Śl., Dzierżoniowie, Wałbrzychu i Świdnicy, skąd 11 listopada zostały przewiezione do kościoła św. Jacka w Legnicy.

źródło: Gość Niedzielny